

Cena 30 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

# PROZEKTOR

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok III. Białystok, sobota 11—niedziela 12 czerwca 1927 r. № 24.**

Plectone sandały.

**WYKWINTNE OBUWIE**

NAJMODNIEJSZYCH FASONÓW

NA SEZON WIOSENNY

poleca po cenach reklamowych

**„Dobrobut“ Warszawa**

oddz. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 4.

Pantofle Gimnastyczne

Zawiadamiamy Sz. Klijeote, że nasz

**SKŁAD FARB**

został przeniesiony na ul. LIPOWA 4, front (telef. 6-20).

Polecamy najlepszy pokost i wszelkie farby malarskie i farbiarskie.

Ceny—ścisłe fabryczne.

Warunki—dogodne.

**B-cia Olsza.**

## Niklowanie

Zawiadamiamy P. T. Sz. klijeote, iż po gruntownem odnowieniu urządzeń do niklowania, obecnie ponownie przyjmujemy niklowanie wszelkich wyrobów metalowych.

**B-cia Parys,**

**BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 28 telef. 5-05.**

**SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH**

Prowizora Farmacji

**M. ZELKINA**

Giełdowa 6.

Telefon 629.

Podaje do wiadomości Sz. Klijeote, że otrzymano świeży transport naftaliny, wód mineralnych i perfumerji; **Lux** do prania i inne artykuły.

Przy ulicy **Sienkiewicza 47** został otwarty

**nowy ZAKŁAD FRYZJERSKI**

**Hugo Krauze.**

Roboty fryzjerskie wykonują się sumiennie z zachowaniem czystości i higieny.

Cena 30 gr.

S.O.O.

030227

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

# PROZEEKTOR

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli. ▲

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok III. Białystok, sobota 11—niedziela 12 czerwca 1927 r. № 24.**

Pielone sandały.

## WYKWINTNE OBUWIE

NAJMODNIEJSZYCH FASONÓW

NA SEZON WIOSENNY

poleca po cenach reklamowych

**„Dobrobut“ Warszawa**

oddz. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 4.

Portiote Gimbastyżne

Zawiadamiamy Sz. Klijentele, że nasz

## SKŁAD FARB

został przeniesiony na ul. LIPOWA 4, front (telef. 6-20).

Polecamy najlepszy pokost i wszelkie farby malarskie i farbiarskie.

Ceny—ścisle fabryczne.

Warunki—dogodne.

**B-cia Olsza.**

## Niklowanie

Zawiadamiamy P. T. Sz. klijentele, iż po gruntownem odnowieniu urządzeń do niklowania, obecnie ponownie przyjmujemy niklowanie wszelkich wyrobów metalowych.

**B-cia Parys,**

**BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 2B telef. 5-05.**

## SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH

Prowizora Farmacji

**M. ZELKINA**

Giełdowa 6.

Telefon 629.

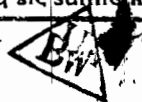
Podaje do wiadomości Sz. Klijenteli że otrzymano świeży transport naftaliny, wód mineralnych i perfumerji, **Lux** do prania i inne artykuły.

Przy ulicy Sienkiewicza 47 został otwarty

nowy **ZAKŁAD FRYZJERSKI**

**Hugo Krauze.**

Roboty fryzjerskie wykonują się sumiennie z zachowaniem czystości i higieny.



## Od Redakcji.

Z powodów natury technicznej niniejszy numer „Projektora” okazuje się w zmniejszonym rozmiarze.

Następny numer „Projektora” ukaże się, jak zwykle—w sobotę, dnia 18 b.m., w rozmiarze zwykłym.

# Z TYGODNIA.

## Sprawa redaktora Iwanickiego w Sądzie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w trybie uproszczonym w składzie sędziego p. Dworakowskiego i prokuratora p. Klanka rozpoznawał w dniu 8 b. czerwca sprawę redaktora naszego pisma, p. W. Iwanickiego, oskarżonego o **zniechęcenie w druku osób urzędowych** — b. dyrektora Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku p. Stanisława Biszoffa i ks. prefekta tejże Szkoły Antoniego Zaleskiego.

Zniewagi tej Urząd Prokuratorski dopatrzył się w dwóch artykułach „Projektora” (w №10 z dn. 6 marca r. 1926 i w №11 z dn. 13 marca r. 1926), w których to artykułach przedrukowane były wzmianki z warszawskiego „Kurjera Porannego” (z dnia 11 lutego r. 1926) i z krakowskiego „Głosu Publicznego” (№9 z r. 1926) o nabyciu pod Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową budynków fabryki Hermana Kommichaua, przyczem we wzmiance „Głosu Publicznego” powiedziane było, iż „na tej transakcji zarobili ks. Zaleski i dyrektor Biszoff 40.000 zł.”

Sensacyjną rewelację o transakcji z p. Hermanem Kommichau podał pierwsza tutejsza „Dos Naje Lebni”. „Dziennik Białostocki” przedrukował tę sensację pod tytułem: „Rzecz wprost nie do uwierzenia”, zaś po upływie kilku miesięcy, gdy o tem ukazały się wzmianki w prasie warszawskiej, krakowskiej i toruńskiej, redaktor Iwanicki przedrukował wzmianki z gazety warszawskiej i krakowskiej w artykule swym p. t. „Opinia publiczna czeka”, w którym to artykule między innymi pisał:

„Cała ta skandaliczna historia nie powinna i nie może pozostać bez wszechstronnego wyjaśnienia i wyświecenia. Opinia publiczna czeka na to i domaga się tego. Żyjemy bowiem w praworządnym państwie, w którym każda zbrodnia, każde przestępstwo, każde nadużycie muszą być ukarane bez względu na to, kto je popełnił...”

W № 11 „Projektora” umieszczony został artykuł „Pro domo sua” w którym m. inn. były takie wyrazy, jak: „świętoszek”, „działaczy społeczni ultrafioletowego odcienia”, i takie ustępy, jak naprz.: „nie możemy o tem milczeć, albowiem oburzenie ogarnia nas na widok tych orgji złodziejstwa i obawa budzi się w duszy naszej — obawa o przyszłość naszego Państwa które ci skarbokrady, defraudanci i innej formacji złodzieje, gotowi są sprzedać, jak Judasz sprzedał Chrystusa, za 30 dynarów”.

Na skutek artykułów w prasie Urząd Prokuratorski wszczął dochodzenie przeciwko ks. prefektowi Zaleskiemu i dyrektorowi Biszoffowi, które jednak zostało umorzone.

„Dziennik Białostocki” w sprawozdaniu swym o sprawie red. Iwanickiego pisze, iż dochodzenie te Urząd Prokuratorski wszczął na skutek artykułów „Projektora”. Jednak twierdzenie te nie jest ściśle: dochodzenie Urząd Prokuratorski wszczął jeszcze na kilka miesięcy przed ukazaniem się artykułów w „Projektorze”.

Ani „Dos Naje Lebni”, ani „Dziennik Białostocki”, które pierwsze podały sensacyjne rewelacje o transakcji z p. Kommichau, ani warszawski „Kurjer Poranny”, ani krakowski „Głos Publiczny”, ani inne pisma, które o tej transakcji pisały, dyr. Biszoff i ks. prefekt Zaleski do odpowiedzialności sądowej nie pociągnęli, natomiast redaktorowi „Projektora” p. Iwanickiemu wytoczyli sprawę karną.

Dwóch świadków obrony Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczym postanowił nie wywoływać, z pozostałych świadków nie stawili się wcale: redaktor Lubkiewicz, urzędnik Sledziński, Regini i inn.

Wszyscy przybyli na rozprawę świadkowie byli zbadani na przewodzie sądowym.

Sw. oskarżenia p. dyr. Biszoff kategorięcznie zaprzeczył pogłosce o otrzymaniu prowizji. Świadek dyr. Biszoff nie umiał natomiast wytłumaczyć z jakich funduszy nabył od Kommichau parcelę za 6000 zł. którą następnie odstąpił za 900 dolarów p. Adolfowi Krauze. Na zapytanie obrońcy red. Iwanickiego p. mecenas Sławińskiego, czy świadek nie miał przed ukazaniem się artykułu w „Projektorze” konferencji z red. Iwanickim?—świadek stwierdza, że rzeczywiście miał spotkanie z nim w restauracji Mandelbauma.

P. Sędzia pyta świadka, czy wiedział on przed spotkaniem z p. Iwanickim, że na drugi dzień w „Projektorze” będzie zamieszczony o nim artykuł.

Sw. kategorięcznie stwierdza, iż **nie wiedział**. Z dalszych zeznań świadka oskarżenia, dyr. Biszoffa, pytań p. sędziego, p. prokuratora i p. obrońcy a tudzież z wyjaśnień oskarżonego redaktora Iwanickiego oraz innych świadków, wyjaśnia się, iż w przeddzień ukazania się № 10 „Projektora” t. j. w piątek, 5 marca 1926 r. p. dyr. Biszoff zatelefonował do Redakcji „Projektora” i wobec nieobecności p. Iwanickiego prosił jednego ze współpracowników powiedzieć p. Iwanickiemu, żeby ten ostatni wziął na jego konto taksówkę i koniecznie przybył do Szkoły w Antoniuku, ponieważ p. dyrektor ma do niego pilną sprawę.

Gdy p. Iwanicki przyszedł do Redakcji i dowiedział się o propozycji dyr. Biszoffa zadzwonił do niego w obecności osoby trzeciej i zapytał się o co chodzi. Na powtórna prośbę dyrektora Biszoffa wziąć jego kosztem samochód i przybyć do Antoniuka red. Iwanicki odpowiedział:

— Mnie jeszcze stać na to, żeby jeździłem własnym kosztem. Nie mam do pana żadnej sprawy i nie mam po co jeździć do Antoniuka. Jeżeli pan zaś ma do mnie jakiś interes, to proszę przybyć do Redakcji.”

A gdy dyr. Biszoff odpowiedział, że z pewnych przyczyn do Redakcji przybyć nie może, jednak koniecznie prosi o spotkanie, red. Iwanicki odpowiedział, iż zwykle w godzinach wieczornych jada kolację w restauracji Mandelbauma, gdzie dyr. Biszoff może go o tej porze zobaczyć.

Tegoż samego wieczora dyr. Biszoff i jego sekretarz oczekiwali redaktora Iwanickiego w restauracji Mandelbauma.

Przy spotkaniu z red. Iwanickim p. Biszoff zaproponował mu, aby pojechał z nim do Antoniuka, obejrzał Szkołę i napisał o tem artykuł, który potem dyrekcja Szkoły zamieści w pismach stołecznych. Redaktor Iwanicki oświadczył p. Biszoffowi, iż artykułów na zamówienie nie pisze. Na to odpowiedział p. Biszoff, iż opłaci ten artykuł honorarjum Sienkiewicza. Redaktor Iwanicki powtórnie zaznaczył p. dyrektorowi, że gdyby on gotów był opłacić ten artykuł honorarjum Sienkiewicza, plus honorarjum Mickiewicza plus honorarjum Słowackiego to i wtenczas on artykułu tego nie napisze. Natomiast zupełnie bezkorzystnie napisał inny artykuł p. t. „Opinia publiczna czeka”.

Z temi słowy red. Iwanicki wyciągnął z teki dwa egzemplarze świeżwydrukowanego i już zbrószuowanego „Projektora” z datą dnia jutrzejszego i wręczył te egzemplarze p. p. dyrektorowi i jego sekretarzowi. Po przeczytaniu artykułu o sobie dyr. Biszoff był mocno zdenerwowany i oświadczył p. Iwanickiemu, iż zaskarży go do Sądu. Przyczem wręczył p. Iwanickiemu komunikat Ministerstwa, który stwierdzał, że „ani dyrektor, ani prefekt Szkoły nie byli pośrednikami przy zawieraniu transakcji z p. Kommichau.” Po przeczytaniu tego komunikatu (który zamieszczony został w № 12 „Projektora” bez żadnych komentarzy ze strony Redakcji i bez jakiegokolwiek przymusu ze strony czynników miarodajnych, jedynie w imię bezstronności i w celach wszechstronnej informacji opinii publicznej w tej sprawie) red. Iwanicki wyraził swój żal z powodu napisania swego artykułu i powiedział, że nie byłby napisał tego artykułu, gdyby p. dyrektor zapoznał go zawczasu z treścią tego komunikatu Ministerstwa. Na co dyr. Biszoff oświadczył, iż gotów jest ponieść wszystkie koszty, aby nakład „Projektora” został zniszczony lub wycofany został ten artykuł zaś jego miejsce zajął komunikat. Zawieszany przez sekretarza p. Biszoffa główny zecer „Projektora” zażądał za wycofanie artykułu, składowanie komunikatu, postawienie do nocnej pracy w **piątek 5 zecerów żydów**, powtórne łamanie, składanie, odbijanie i broszuowanie całego nakładu, za nowy papier, maszynę i energię elektryczną—600 zł. potem zaś cenę tę zniżył do 500 zł. Dyr. Biszoff gotów był sumę tę zecerowi

nić, lecz red. Iwanicki, znajdując sumę tę za wygórowaną (choć nocna robota drukarska oplaca się podwójnie), od usług zecera odmówił się i artykułu tego postanowił nie wycofywać. Na tem konferencja red. Iwanickiego z dyr. Biszoffem się skończyła.

P. sędzia zapytuje świadka Zeligzona, czy nie było podczas konferencji dyr. Biszoffa z red. Iwanickim wódek i likierów na stole oraz zakąsek. Świadek stwierdza, że tak, stół był zastawiony likierami i zakąskami, lecz red. Iwanicki pił tylko herbatę. Oskarżony red. Iwanicki zapytuje świadka czy wiadomym mu jest stan jego zdrowia. Świadek stwierdza, iż wie o tem, że red. Iwanicki jest człowiekiem chorym i na serce i dla tego napojów wysokowych nigdy nie używa.

Na zapytanie p. Sędziego co mianowicie pokazywał red. Iwanicki dyr. Biszoffowi podczas konferencji u Mandelbauma—korektę artykułu lub gotowy już cały numer — dyr. Biszoff oświadcza, iż to, co pokazywał mu red. Iwanicki, jest przy nim. Św. Biszoff wyjmuje z teki № 10 „Prozektora” z dn. 6 marca r. 1926 i przedkłada go Sądowi. Stwierdzonem zostaje, iż **nie jest to żadna korekta, lecz odbity, gotowy, skorygowany i zbroszurowany numer tygodnika.**

W związku z zarzutami, co do źródeł pochodzenia auta, kupionego w tym czasie przez księdza Zaleskiego św. ks. dziekan Chodyko wyjaśnił, iż dopomógł osobiście nabycie samochodu.

**Nota bene:** W „Dzienn. Biał.” ks. A. Zaleski zamieścił w r. 1926 list do Redakcji w którym kategorycznie zaznaczał, iż żadnego samochodu nie posiada).

Św. Goldman, współpracownik „Das Naje Lebn”, wyjaśnia iż zamieścił wzmiankę o transakcji z fabryką Kommichau na podstawie informacji, które udzielone zostały mu przez ławnika wydziału gospodarczego Magistratu m. Białegostoku p. Konopińskiego, który niejednokrotnie udzielał mu różnych informacji i te informacje zawsze były zgodne z rzeczywistością.

Św. Al. Muszyński stwierdza, iż na zebraniach robotniczych i wiecach publicznych sprawa kupna fabryki Kommichau pod Szkołę i udziału w tej transakcji dyr. Biszoffa, ks. Zaleskiego i obywatela Pichlera była niejednokrotnie omawiana, przyczem pod adresem wyżej wspomnianych osób wypowiedziane były publicznie takie epitety jak „łapownicy”.

Św. Konopiński stwierdza, iż dowiedział się o tej transakcji i udziale w niej Biszoffa, Zaleskiego i Pichlera od p. Karola Hepnera. Mówił mu również o tem i b. Komendant Policji Powiatowej p. Głuszkiewicz.

Św. p. Karol Hepner twierdzi, iż dowiedział się o wszystkim od p. Konopińskiego. Przy konfrontacji p. K. Hepnera z p. Konopińskim, świadkowie zapewniają jeden drugiego: „To pan mnie mówił”, „Nie, to właśnie pan mi opowiadał”.

Po zbadaniu reszty świadków zabrali głos p. pprok. Klank.

P. pprokurator rzeka się oskarżenia red. Iwanickiego o do zniewagi dyr. Biszoffa, sprawa dla którego jest dla przedstawiciela oskarżenia, według jego słów—„mglista”, natomiast żądanie oskarżenia red. Iwanickiego za zniewagę ks. prefekta Zaleskiego.

Obronca oskarżonego, p. mec. W. Sławiński wygłasza długie, piękne i treściwe przemówienie, w którym dowodzi, że red. Iwanicki żadnej plotki, uwłaczającej czci Biszoffa i ks. Zaleskiego, nie wymyślił, lecz przedrukował w swym „Prozektorze” dosłownie wzmianki prasy warszawskiej i krakowskiej i powtórzył to, o czem mówiło całe miasto.

Mec. W. Sławiński mówi o prawach i obowiązku prasy i dziennikarzy, mówi, że red. Iwanicki działał w dobrej wierze, jedynie w celu wyświeślenia tej sprawy przez czynniki miarodajne, składa w imieniu red. Iwanickiego ubolewanie ks. pref. Zaleskiemu—z powodu zamieszczenia artykułów i prosi Sąd o niewinienie oskarżonego.

Po mówie obrońcy, powtórnie zabiera głos przedstawiciel oskarżenia, który między innymi mówi, że inne piśma mogły pisać o ks. Zaleskim, albowiem jego nie znają, p. Iwanicki zaś, jako człowiek tutejszy, powinien był znać ks. Zaleskiego.

W swym ostatnim słowie oskarżony red. Iwanicki mówi, iż ks. pref. Zaleskiego dotychczas osobiście nie zna, znajomym z nim nie jest, dyr. Biszoffa zaś poznał tylko przy spotkaniu się z nim w restauracji Mandelbauma. Przy zamieszczeniu artykułów nie kierował się jakimibądź pobudkami natury osobistej. Inkryminowany mu artykuł „Pro domo sua”—artykuł treści ogólnikowej, bez nazwisk, bez wskazówek na stanowiska, bez

inicjałów nawet tych, przeciwko którym artykuł ten był skierowany—zamieścił po wystąpieniu na wiecu dyskusyjnym ks. Zaleskiego, który bezpodstawnie rzucił na niego w swym przemówieniu wiecowempewien cież.

„Przemilczec o tem—mówi red. Iwanicki—nie mogłem z obowiązku dziennikarskiego. Powtórzyłem to, o czem głośno mówiono we wszystkich warstwach tutejszego społeczeństwa. Uważałem, że paląca sprawa ta, która poruszyła całą opinię miasta, nie może pozostać bez wszechstronnego wyświeślenia i wyjaśnienia jej. Pracuję na niwie prasowej ponad 20 lat. Ani przez sądy rosyjskie, ani przez sądy okupantów niemieckich, ani przez Wysoki Sąd Polski za przestępstwa prasowe karany nie byłem. Ponad wszystko stawiam dobro praworządnego Państwa Polskiego, obywatelem którego mam zaszczyt być, i dobro społeczeństwa, wśród którego żyję. Mam zupełnie spokojne sumienie. Wierzę w prawo i sprawiedliwość Wysokiego Sądu Polskiego”.

Wyrokiem Sądu red. Iwanicki skazany został za zniewagę ks. Zaleskiego na karę 3 mies. więzienia, 185 zł. kary pieniężnej i kosztów sądowych. Z oskarżenia podobnej treści w stosunku do dyr. Biszoffa został uniewinniony.

Sąd zastosował w stosunku do red. Iwanickiego, jako środek zapobiegawczy—kaucję w wysokości 300 zł.

Po wyjściu Sądu, urzędnik sądowy, który pełnił obowiązki sekretarza, zapytał pozostałego na sali sądowej w gronie swych znajomych i przyjaciół red. Iwanickiego—czy będzie przezeń złożona kaucja i kiedy, na co redaktor odpowiedział, że posłał do domu po pieniądze i po upływie pół godziny kaucję złożył. Nie przeszło jednak i dziesięciu minut, jak dyżurny policjant otrzymał nakaz odprowadzenia red. Iwanickiego do więzienia przy Szosie Baranowieckiej.

Na drugi dzień, w godz. popołudniowych, red. Iwanicki po złożeniu kaucji—z więzienia został zwolniony.

Na wyrok Sądu red. Iwanicki zakłada apelację.

## Sprostowanie.

Od p. Prezesa Izby Skarbowej w Białymstoku otrzymaliśmy następujący list:

Do REDAKCJI „PROZKTORA”  
w Białymstoku.

Na zasadzie art. 30 rozp. Prez. Rzeczypospol. o prawie prasowem upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze „Prozektora” następującego sprostowania artykułu p. t. „Transakcja Izby Skarbowej w Białymstoku z p. Wiernikiem” zamieszczonego w № 23 „Prozektora” z dnia 4-5 czerwca 1927 r.:

Nieprawdą jest jakoby Izba Skarbowa przenosiła się z dniem 1-go października br. do domu pod Nr. 79 przy ul. Sienkiewicza na podstawie kontraktu najmu; mocą którego właściciel domu p. Wiernik otrzymuje tytułem pożyczki 50.000 zł. i tytułem czynszu najmu 21.000 zł. rocznie, natomiast prawdą jest, że takiego kontraktu nie zawarto i że Izba Skarbowa do jakalu w domu p. Wiernika wcale nie przenosi się.

Z poważaniem

Prezes Izby Skarbowej: (—) PETZ.

Białystok, 8 czerwca 1927.

## POMAJOWA GADANINA TRAMWAJOWA.

Mów do mnie jeszcze raz...

Do Magistratu wpłynęło pismo od tut. Elektrowni w sprawie nawiązania znowu pertraktacji odnośnie uruchomienia tramwajów elektrycznych w Białymstoku.

Magistrat przyjął propozycję tę przychylnie, uchwalając wyłonić komisję, w której skład weszli: prezydent miasta p. Szymański i ławnicy inż. Rybołowicz i Tryburski oraz 5 radnych.

Zadaniem Komisji będzie opracowanie wszystkich materiałów oraz warunków umowy.

Wyniki pracy tej komisji zostaną zakomunikowane Radzie Miejskiej.

Zakomunikujcie Administracji naszego pisma  
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a  
**za zł. 1-20 miesięcznie** otrzymacie tygodnik „Prożektor”

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.

„PROŻEKTOR” jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR” w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR” opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR” obiektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR” śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR” podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR” zaprosił do stałej współpracy wybitnych, miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

### FABRYKA BISZKOPTÓW I PIERNIKÓW

**K. Mystkowski** w KALISZU.

Najlepsze w Kraju wyroby.

Przedstawiciel firmy na m. Białystok —

**Edmund ZDRÓJKOWSKI**, Artyleryjska, 5, telefon 4-36.

Teatr „PALACE”. Ostatnie dwa występy  
żydowskiego zespołu dramatycznego i operetkowego.

Dziś, w sobotę o godz. 3.30 popoł. po cenach niższych

### Berele bosiak.

O godz. 9-ej wieczór z udziałem ulubionego i słynnego artysty

**A. SAMBERGA**

sensacyjny szlagier **Prokurator złodziejem,**

sztuka w 4-eh aktach Lindego.

Orkiestra Fider-Kwart.

Bilety — w kasie teatru.

### BUFET-PAWILJON W OGRODZIE MIEJSKIM—

pod kierownictwem znanego mistrza kulinarni

**PAWŁA SADOWSKIEGO** —

wydaje codziennie **śniadania, obiady i kolacje** z najświeższej pro-  
wizji, smacznie uszykowane.

NOWALJE SEZONU. ZSIADŁE MLEKO. KAWA I HERBATA. LODY.

NAPOJE ORZEZWIAJĄCE.

Ceny—umiarowane.

Bufet otwarty codziennie do g. 10-ej wiecz.

### NAJSMACZNIEJSZE W BIAŁYMSTOKU LODY

— śmietankowe, krem-brule i owocowe

znanego **Piotra Awdonowa**

można dostawać codziennie z jego wózków, kursujących przez ulicę  
Sienkiewicza od godz. 3-ej do 6-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Prenumerata miesięczna: w mieście —zł. 1.<sup>20</sup>, zamiejscowa —zł. 1.<sup>60</sup>.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str.—40 gr., na osta-  
tniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń-czteroszpaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki**. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20